

Hubert KołECKI

Dowód identyczności nie musi być dowodem sprawstwa

Palestra 46/3-4(531-532), 74-81

2002

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Hubert Kołecki

Dowód identyczności nie musi być dowodem sprawstwa

1. Znaczenie zagadnienia i przyczyny jego podjęcia

Są co najmniej dwa powody podjęcia niniejszego tematu.

Po pierwsze – trzeba liczyć się z możliwością pojawienia się w przyszłych procesach karnych, uzasadnionych i kłopotliwych polemik z biegłymi, dotyczących wymowy i wartości identyfikacyjno-diagnostyczno-dowodowej wyników kryminalistycznych badań porównawczo-identyfikacyjnych. Do tego typu polemik należy wyprzedzająco przygotować się przez rzetelną dyskusję nad realnymi możliwościami współczesnych kryminalistycznych badań identyfikacyjnych oraz nad procesową wymową wyników tych badań. Sądzę, że choćby częściowe rozwiązanie tych wątpliwości może przyczynić się, do podniesienia poziomu, procesowego wykorzystania, wyników ekspertyz techniczno-kryminalistycznych.

Drugi powód – to fakt, że w niektórych publikacjach kryminalistycznych podawane są dyskusyjne i nie mające pokrycia w realnie istniejących możliwościach, stwierdzenia dotyczące kryminalistycznej i procesowej (diagnostycznej i dowodowej) wymowy wyników porównawczo-identyfikacyjnych badań śladów.

Na niebezpieczeństwa interpretacyjne w tym zakresie ostatnio zwracali uwagę prof. T. Hanausek, dr hab. R. Jaworski, dr K. Baniuk i J. Jarosz.

PROF. T. HANAUSEK w swoim artykule zatytułowanym „*Meandry osmologii*”, powoływanym w prawie każdej krajowej publikacji dotyczącej ekspertyzy/opinii osmologicznej, stwierdza, że „...*pomiędzy śladem obecności na miejscu zdarzenia a śladem sprawstwa tego zdarzenia niejednokrotnie występują ogromne różnice. Innymi słowy: ślad czyjejś obecności na miejscu zdarzenia nie zawsze jest równoznaczny ze śla-*

dem sprawstwa. Przykładowo można tu wskazać, że np. ślad linii papilarnych czy ślad osmologiczny pozostawiony na miejscu zdarzenia – świadczy jedynie o tym, że określona osoba, która ten ślad pozostawiła, była na tym miejscu, a to nie zawsze jest jednoznaczne z tym, że ta osoba była sprawcą określonego zdarzenia”¹.

Podobnie DR HAB. R. JAWORSKI, w swojej polemice zatytułowanej „Identyfikacja zapachu czy emocji” – dotyczącej sądowej oceny wyników eksperymentu osmologicznego w konkretnej, głośnej w kraju sprawie (IV KKN 46/96), pisze: „...dostrzega się równocześnie błędy w zapisie interpretacji znaczenia dowodowego śladu zapachowego: z faktu potwierdzenia obecności podejrzanego na miejscu zdarzenia wyciąga się kategoriyczny wniosek o sprawstwie czynu. [...]. Z faktu pobytu podejrzanego na miejscu zdarzenia (z faktu dowodowego), wyciągnięto więc wniosek co do sprawstwa zabójstwa (więc faktu głównego)”².

DR K. BANIUK pisze: „Dziś już wiadomo, że pozytywny wynik ekspertyzy daktyloskopijnej nie zawsze jest dowodem popełnienia przestępstwa. Świadczy on jedynie o tym, że podejrzany był na miejscu przestępstwa, lub że miał kontakt z przedmiotem na którym ujawniony został ślad linii papilarnych, ale nie odpowiada na pytanie: kiedy?”³.

J. JAROSZ, w jednej ze swych najnowszych publikacji pisze: „...biegły z zakresu daktyloskopii stwierdza – zgodnie z rzeczywistością – że ślad zabezpieczony na miejscu zdarzenia pochodzi od określonej osoby, co nie zawsze świadczy o tym, że osoba ta była na miejscu w chwili

li czynu i jest jego sprawcą, gdyż ślad swojego palca mogła zostawić np. dzień wcześniej, kiedy była gościem późniejszego denata (Prokuratura Rejonowa w Białymstoku, sprawa 4 ds. 402/95)”⁴.

Wymienieni autorzy słusznie zwracają uwagę na to, żeby nie utożsamiać i nie mieszać stwierdzenia faktu pobytu (czyjeś bytności) na miejscu zdarzenia, ze stwierdzeniem sprawstwa tego zdarzenia. Jest to absolutnie oczywiste.

Ja idę jeszcze dalej. Twierdzę, że stwierdzenie zgodności cech jednostkowych śladu dowodowego i porównawczego świadczy tylko o tym, i o niczym więcej, iż cechy tych śladów są zgodne (zbieżne).

Zidentyfikowanie czyjegoś śladu linii papilarnych znalezionej na miejscu zdarzenia, samo przez się („automatycznie”), nie dowodzi tego, że: 1) zidentyfikowana osoba była na miejscu zdarzenia, 2) że znaleziony ślad zidentyfikowana osoba pozostawiła osobiście (bo jej ślad mógł się tam znaleźć w inny sposób i bez jej udziału), 3) że zidentyfikowana osoba była na miejscu zdarzenia w czasie zaistnienia zdarzenia, 4) że zostawiła ten ślad w momencie zdarzenia (bo mogła ona być na miejscu zdarzenia, ale w innych okolicznościach i w innym czasie i wówczas ten ślad tam pozostawić), i 5) że będąc na miejscu i w czasie zdarzenia, aktywnie uczestniczyła w realizacji zdarzenia (a nie była np. postronnym świadkiem tego zdarzenia).

Omawiany problem dobrze ilustruje film A.J. Pakuli *Uznany za niewinnego* (*Presumed Innocent*). Treść tego filmu – w dużym skrócie – można przedstawić następująco: „Asystentka prokuratora Sabicha, z którą łączył go romans, zosta-

ła zamordowana. Sabichowi zlecono prowadzenie śledztwa w tej sprawie. Z przerażeniem stwierdza on, że wszystkie poszlaki wskazują na niego. Jedną z nich są odfitki jego linii papilarnych, występujące na szklance znajdujące się w salonie zamordowanej. W toku śledztwa, szklanka ta, już po zabezpieczeniu występujących na niej śladów linii papilarnych prokuratora Sabicha – zaginęła. Sprawcą zabójstwa okazała się żona podejrzanego prokuratora, która usunęła w ten sposób swoją rywalkę⁵.

W odniesieniu do omawianego tu zagadnienia – procesowej wymowy identyczności (zgodności) cech porównywanych śladów (kwestionowanego i porównawczego) – należy mocno podkreślić, iż chodzi tu o to, co wynika, co można wywnioskować z samych śladów. Chodzi tu o własną, tzw. wewnętrzną wartość identyfikacyjno-diaagnostyczno-dowodową śladu – tę, która wynika z samego śladu: z jego cech w miejscu znalezienia go, bądź – z wyników badań tego śladu.

Niniejsze uwagi i opracowanie dotyczą własnej wartości śladu, wynikającej z cech własnych śladu. Nie odnoszą się one do zewnętrznej wartości identyfikacyjno-diaagnostyczno-dowodowej danego śladu czy środka dowodowego, rozumianej jako jego spójność, zgodność, kompatybilność z zespołem pozostałych środków dowodowych zgromadzonych w danej sprawie. Może bowiem zdarzyć się taka sytuacja, że organ procesowy dysponuje jednym silnym, naukowo niewątpliwym środkiem dowodowym, który pozostaje jednak w całkowitej niezgodności z innymi słabymi środkami dowodowymi, a którym

organ ten skłonny jest dać wiarę, na zasadzie zgodnego („wzmacniającego się”) sumowania.

2. Typy identyfikacji kryminalistycznej

Dla potrzeb dalszych rozważań pozostawmy na uboczu możliwe cele i rodzaje identyfikacji, a zwróćmy uwagę na ten typ identyfikacji, który nazywany jest identyfikacją pochodzenia⁶.

W przypadku identyfikacji pochodzenia, występuje zawsze jakiś czynnik sprawczy śladu, który pozostawia ślad i który chcemy zidentyfikować. Szukamy wówczas odpowiedzi na pytanie: od kogo, od czego, od jakiego obiektu – pochodzi dany ślad; kto, co, jaka rzecz – jest czynnikiem sprawczym danego śladu.

W związku z tą identyfikacją nasuwa się – praktycznie bardzo istotna – kwestia: gdzie kończy się badanie identyfikacyjne i jaka jest rzeczywista wymowa wyniku badania porównawczo-identyfikacyjnego, a gdzie rozpoczyna się niedopuszczalna nadinterpretacja wyniku identyfikacji.

Innymi słowy, chodzi tu o odpowiedź na pytanie: co można zasadnie stwierdzić opierając się wyłącznie na ustaleniu, że indywidualne cechy porównywalne śladów – zabezpieczonego na miejscu zdarzenia i celowo uzyskanego śladu porównawczego (przykładowo niech to będą ślady linii papilarnych znalezionych na miejscu zdarzenia i porównawcze odfitki linii papilarnych pobrane od Iksińskiego) – są zgodne. Co z tego stwierdzenia zgodności cech wyni-

ka, a co – nie wynika. Należy mocno podkreślić, że chodzi tu o wymowę i wartość własną wyniku badania porównawczo-identyfikacyjnego konkretnego śladu, a nie jego wymowę i wartość zewnętrzną, uwarunkowaną zgodnością tego wyniku z pozostałymi środkami i ustaleniami dowodowymi zgromadzonymi w danej sprawie. W tym drugim przypadku powstają odrębne zagadnienia szczegółowe, których omówienie musi być odłożone do innej okazji.

Czy samo stwierdzenie zgodności indywidualnych cech porównawczo-identyfikacyjnych śladu znalezionej na miejscu zdarzenia i śladu porównawczego celowo pobranego od wytypowanego jednostkowego czynnika sprawczego śladu (np. osoby X), dowodzi popełnienia przestępstwa przez tę osobę? Oczywiście i absolutnie – nie! W tym zakresie istotny jest problem winy, którego ocena należy do sądu. Wobec tego, czy na podstawie tej zgodności można mówić o sprawstwie czynu zabronionego. Także nie – bo z samego stwierdzenia zgodności porównywanych cech nie wynika, że czynnik sprawczy śladu jest sprawcą czynu zabronionego.

W związku z tym nasuwają się kolejne pytania, osłabiające wartość diagnostyczną i dowodową pozytywnego ustalenia porównawczo-identyfikacyjnego: 1) czy ze stwierdzenia zgodności cech tych śladów wynika to, że dana osoba była rzeczywiście na miejscu zdarzenia, 2) czy wynika, z niej to, że dana osoba była rzeczywiście na miejscu zdarzenia w czasie zdarzenia, 3) czy była tam w związku ze zdarzeniem (czy możemy to udowodnić na podstawie stwierdzonej

zgodności cech śladu; bo mogła tam być przecież bez związku ze zdarzeniem) i dalej, 4) czy na podstawie stwierdzonej zgodności cech porównywanych śladów można wykluczyć, że pobyt czynnika sprawczego na miejscu zdarzenia miał miejsce przed zdarzeniem, bądź po zdarzeniu, ale przed przybyciem ekipy dokonującej oględzin.

Z pierwszym z przytoczonych wyżej pytań wiąże się dalsze – pogłębione: czy z faktu, że na miejscu zdarzenia znaleziono ślad Iksińskiego wynika, że on tam rzeczywiście był i on sam osobiście bezpośrednio ten ślad zostawił. Nie zawsze będzie to takie oczywiste i nie zawsze wniosek taki będzie uprawniony.

Moim zdaniem, ze stwierdzeniem zgodności cech śladu „dowodowego” i „porównawczego” (relacja wzajemna tych nazw jest dyskusyjna), wynika tylko to i nic więcej, że cechy te są zgodne.

Twierdzę, że z samej zgodności indywidualnych cech śladu linii papilarnych zabezpieczonego na miejscu zdarzenia i śladu porównawczego pobranego od wytypowanej osoby podejrzanej, powiedzmy od Iksińskiego, wcale automatycznie nie wynika, że to Iksiński osobiście sam, bezpośrednio, pozostawił ślad swoich linii papilarnych na miejscu zdarzenia i że on jest bezpośrednim sprawcą tego śladu. Ślad znaleziony na miejscu zdarzenia może być repliką, wtórnikiem, „klonem” śladu Iksińskiego, pozostawionego w innym miejscu.

Można pójść jeszcze dalej. Stwierdzona zgodność porównywanych cech nie wyklucza automatycznie możliwości przeniesienia (translokacji) śladu

„dowodowego” wraz z podłożem, z innego miejsca, na badane miejsce zdarzenia. Przykładem może być butelka ze śladami linii papilarnych Iksińskiego, pozostawionymi w toku libacji alkoholowej w miejscu neutralnym, przeniesiona później na miejsce zabójstwa, w celu rzucenia podejrzenia na Iksińskiego.

Ze stwierdzonej zgodności cech porównywanych śladów wcale nie wynika automatycznie, że ślad Iksińskiego, znaleziony na miejscu zdarzenia, został pozostawiony tam w momencie zdarzenia, w związku z udziałem w tym zdarzeniu. Może on tam pozostać w następstwie przypadkowego, biernego jego pobytu na miejscu zdarzenia. Sama zgodność cech porównywanych śladów, nie dowodzi automatycznie i sama przez się, że Iksiński jest sprawcą zdarzenia, ani też nie wyklucza automatycznie możliwości bycia przypadkowym świadkiem zdarzenia, który w czasie i na miejscu zdarzenia przypadkowo pozostawił swoje ślady. Może też zdarzyć się, zupełnie abstrakcyjna i trochę mało prawdopodobna sytuacja, że sprawca zabójstwa (stosując środki ochronne) nie pozostawił swoich śladów linii papilarnych na miejscu zabójstwa, oddalił się, i nie jest znany organom ścigania, a ktoś inny ulokował na miejscu zdarzenia przeniesione ślady Iksińskiego – aby skierować nań podejrzenie organów ścigania.

Kolejne pytanie, związane z omawianą wymową ustaleń porównawczo-identyfikacyjnych, to kwestia, czy zdarzające się nieraz, po przedstawieniu wyników badań daktyloskopijnych, przyznanie się podejrzanego do spraw-

stwa czynu jest wynikiem samoistnej, wewnętrznej, własnej mocy dowodowej ekspertyzy/opinii daktyloskopijnej, czy też może jest to (w każdym razie może to być i tego nigdy wykluczyć nie można) wynikiem ignorancji podejrzanego w zakresie realnych możliwości ustaleń i wymowy oraz wartości identyfikacyjno-dowodowej ekspertyzy/opinii daktyloskopijnej. Przyznanie się podejrzanego może być także wynikiem braku dostatecznej odporności psychicznej po jego stronie. Może to być reakcja na zasadzie „na złodzieju czapka gore”. A co będzie w sytuacji, kiedy sprawcą będzie osoba odpowiednio wyszkolona, przygotowana i uodporniona? Z takim sprawcą coraz częściej będą miały do czynienia ogniwa zajmujące się zwalczaniem przestępczości zorganizowanej.

Na marginesie zasadniczych rozważań rodzi się pytanie, jak ocenić ostatnio wymienione kwestie z punktu widzenia deontologii biegłego, uczciwości prowadzenia badań, uczciwości interpretacji, rzetelnego postępowania biegłego przed sądem.

W toku odbywającego się w 1972 r. w Warszawie sympozjum na temat mikrośladów⁷, autorzy prezentowanych tam doniesień, zwykle kończyli je stwierdzeniem podobnym do następującego: *„O wartości dowodowej ekspertyzy mikrośladów może świadczyć fakt, że oskarżony, po przedstawieniu mu wyników przeprowadzonej ekspertyzy, przyznał się do winy, a sąd wydał wyrok skazujący”*. Czy owo przyznanie się i skazanie było wynikiem dużej własnej (samoistnej) wartości dowodowej ekspertyzy mikrośladów, czy może było

ono wynikiem nieznamości – po stronie sprawcy – wymowy ustaleń i wyników ekspertyzy, a więc – ignorancji oskarżonego? A może było ono wynikiem braku dostatecznej odporności psychicznej oskarżonego?

Czy technika kryminalistyczna na przestrzeni swojego 100-letniego rozwoju, rzeczywiście i w sposób znaczący posunęła się naprzód na drodze od poziomu stwierdzenia zgodności porównywanych cech (ślądu dowodowego i porównawczego), do poziomu umożliwiającego stwierdzenie bezpośredniego pochodzenia ślądu dowodowego (znalezionego na miejscu zdarzenia) od wytypowanego czynnika sprawczego. Na ile umożliwia ona wykazanie w sposób absolutnie niezawodny i nie budzący żadnych wątpliwości, że ślad nie stanowi repliki, że *nie został* on przemieszczony (translokowany) z innego neutralnego miejsca – na miejsce zdarzenia, że ślad znaleziony w miejscu zdarzenia pozostawiony został tam w czasie zdarzenia (jak wiemy, datowanie śladów, jest „piętą Achillesową”, całej współczesnej kryminalistyki). Czy osiągnięcia współczesnej techniki kryminalistycznej umożliwiają wykazanie, że ślad znaleziony na miejscu zdarzenia, pozostawiony został tam w związku z realizacją czynu zabronionego (a nie w innych okolicznościach). To jest podstawowy warunek dowodowej przydatności zabezpieczonego ślądu.

I na koniec ostatnie, retoryczne pytanie. Czy osiągnięte dotychczas wyniki badań w zakresie zagadnień szczegółowych, leżących na wspomnianej drodze od poziomu stwierdzenia zgodności cech, do poziomu ustalenia

sprawstwa śladów⁸ – są naukowo pewne i niepodważalne, czy one są przydatne dla niezawodnego i nie budzącego wątpliwości wykorzystania ich dla potrzeb praktyki wymiaru sprawiedliwości?

3. Dowód identyczności cech śladów nie stanowi automatycznie dowodu obecności i aktywności (zachowania się osoby) na miejscu zdarzenia – podsumowanie

Stwierdzenie, w toku np. daktyloskopijnych badań porównawczo-identyfikacyjnych, że typ wzoru oraz rodzaj i wzajemne rozmieszczenie wymaganej liczby minucji, w śladzie linii papilarnych znalezionym na miejscu zdarzenia oraz w odbitce porównawczej pobranej od wytypowanej osoby podejrzanej – są identyczne (w sensie kryminalistycznym, a nie optyczno-geometrycznym) nie świadczy o niczym więcej niż to, że są one identyczne.

W szczególności, stwierdzenie identyczności (zgodności) porównywanych cech nie dowodzi samo przez się i automatycznie, że:

1) to *osoba podejrzana* (osobiście) pozostawiła swój ślad linii papilarnych na miejscu zdarzenia,

– gdyż istnieje możliwość:

a) przeniesienia całego przedmiotu (nośnika, podłoża) ze śladami linii papilarnych, z miejsca „neutralnego” – na miejsce zdarzenia,

b) *przeniesienia* (np. za pomocą folii daktyloskopijnej) cudzego ślądu linii papilarnych z jednego przedmiotu (znajdującego się w miejscu „neutralnym”) –

na inny przedmiot, występujący na miejscu zdarzenia⁹,

2) ślad znaleziony na miejscu zdarzenia, pozostawiony został tam przez wytypowaną osobę podejrzaną – podczas zdarzenia i w związku ze zdarzeniem.

Osoba ta mogła bowiem przebywać na miejscu zdarzenia i pozostawić tam swoje ślady przed zdarzeniem lub po zdarzeniu, ale jeszcze przed przybyciem ekipy oględzinowej. Jak wiadomo, datowanie (ustalenie wieku) śladu (w skali godzin, czy kilku dni) – w sposób nie budzący wątpliwości – jest dziś niemożliwe.

Omawiane ślady linii papilarnych mogą więc mieć 100% wartość identyfikacyjną, ale w niektórych przypadkach, gdy chodzi o udowodnienie sprawstwa czynu – mogą mieć zerową wartość dowodową.

Omawianą sytuację może ilustrować następujący przykład. *W superekskluzywnym klubie, w otwartych ponad głowami boksach, bawią się goście. W jednym z nich dostrzegam – przebywającego w towarzystwie – swojego znajomego, który zaprasza mnie na drinka. Nie mając czasu, wypijam go „w locie” i idę dalej do innego boksu. Po kilkudziesięciu sekundach słyszę serię strzałów, oddanych w boksie, w którym dopiero co gościłem. Są tam zabici; strzelający uciekł. Na miejscu zabójstwa brak jest odstrzelonych łusek, są natomiast – na jednej ze szklanek – odbliski moich linii papilarnych, pozostawionych tam kilkadziesiąt sekund wcześniej. Moja obecność w boksie i pozostawienie wymienionych śladów, nie miały żadnego związku z dokonaniem zabójstwem.*

W praktyce więc – dla poprawnego i rzetelnego udowodnienia sprawstwa czynu przestępczego, poza stwierdzeniem zgodności cech porównawczo-identyfikacyjnych śladu kwestionowanego i śladu porównawczego – należałoby udowodnić, że:

- to właśnie osoba X *osobiście pozostawiła* swoje ślady linii papilarnych, które znaleziono na miejscu zdarzenia i wykluczyć, możliwość „pośredniego” pozostawienia jej śladów na miejscu zdarzenia,
- ślady linii papilarnych osoby X, znalezione na miejscu zdarzenia, pozostawione zostały tam (przez nią) w momencie zaistnienia badanego zdarzenia, a nie w innym czasie,
- ślady linii papilarnych pozostawione na miejscu i w czasie zdarzenia, zostały tam pozostawione w związku z realizacją inkryminowanego czynu.

Jak z powyższego wynika, czym innym jest stwierdzenie zgodności cech porównawczo-identyfikacyjnych w porównywanych śladach dowodowych i porównawczych, a czym innym wykazanie, że:

- 1) to rzeczywiście podmiot od którego pobrano ślad porównawczy pozostawił swój ślad bezpośrednio na miejscu zdarzenia oraz
- 2) ślad ten pozostawił on w momencie zaistnienia zdarzenia,
- 3) ślad ten pozostawił w związku z popełnieniem (wskutek dokonania) zarzucanego mu czynu.

Z zasady domniemania niewinności wynika konieczność udowodnienia przez oskarżyciela, faktu łącznego wystąpienia wszystkich 3. wyżej wymienionych okoliczności.

Przypisy

¹ T. Hanausek, *Meandry osmologii*, „Palestra”, 1998, nr 1–2, s. 43.

² R. Jaworski, *Identyfikacja zapachu czy emocji*, *Problemy Kryminalistyki*, 1999, nr 224, s. 55.

³ K. Baniuk, *Ocena wieku śladów linii papilarnych w praktyce śledczej i sądowej*, (w:) E. Gruza, T. Tomaszewski, *Problemy współczesnej kryminalistyki*, t. III, Wyd. Uniw. Warszawski [Wydz. Prawa i Administr., Zakł. Kryminalistyki], Pol. Tow. Kryminalistyczne, Warszawa 2000, s. 13.

⁴ J. Jarosz, *Ekspertyza ogólnokryminalistyczna?*, (w:) J. Błachut, M. Szewczyk, J. Wójcikiewicz (red.), *Nauka wobec przestępczości. Księga ku czci Profesora Tadeusza Hanauska*, Wyd. Instytutu Ekspertyz Sądowych, Kraków 2001, s. 74.

⁵ A.J. Pakula (reż.), *Uznany za niewinnego (Presumed Innocent)*, film sens. prod. USA (150 min.), 1990 r., wyemitowany przez Telewizję TVN, w dniu 3 lipca 2001 r., godz. 20:00.

⁶ Szerzej na ten temat por.: A. Szwarc, H. Kolecki, *Identyfikacja kryminalistyczna*, *Zesz. Nauk. ASW*, 1973, z. 1, s. 73–74.

⁷ *Mikroślady. Sympozjum 4–6 lipca 1972 r. w Warszawie. Wybrane referaty*. Wyd. Zakładu Kryminalistyki KG MO, Warszawa 1973, ss. 176.

⁸ Na przykład: eksperymentalne ustalenie prawdopodobnego wieku śladów linii papilarnych, czy ustalenie wieku pisma ręcznego poprzez usytuowanie kwestionowanej próbki pisma na „drabince czasowej” zmian obrazu pisma danej osoby.

⁹ Tak powstała „kopia”, „replika”, „wtórnik” czy „klon” śladu linii papilarnych istnieje samoistnie, bez związku z zachowaniem się podmiotu – czynnika sprawczego śladu pierwotnego.

Wybrana literatura

K. Baniuk, *Ocena wieku śladów linii papilarnych w praktyce śledczej i sądowej*, (w:) E. Gruza, T. Tomaszewski, *Problemy współczesnej kryminalistyki*, t. III, Wyd. Uniw. Warszawski [Wydz. Prawa i Administr., Zakł. Kryminalistyki], Pol. Tow. Kryminalistyczne, Warszawa 2000, s. 13–20.

T. Hanausek, *Meandry osmologii*, „Palestra” 1998, nr 1–2, s. 41–46.

J. Jarosz, *Ekspertyza ogólnokryminalistyczna?*, (w:) J. Błachut, M. Szewczyk, J. Wójcikiewicz (red.), *Nauka wobec przestępczości. Księga ku czci Profesora Tadeusza Hanauska*, Wyd. Instytutu Ekspertyz Sądowych, Kraków 2001, s. 69–80.

R. Jaworski, *Identyfikacja zapachu czy emocji*, *Problemy Kryminalistyki*, 1999, nr 224, s. 55–57.

H. Kolecki, *Dowód identyczności nie jest dowodem aktywności*, (w:) J. Błachut, M. Szewczyk, J. Wójcikiewicz (red), *Nauka wobec przestępczości. Księga ku czci Profesora Tadeusza Hanauska*, Wyd. Instytutu Ekspertyz Sądowych, Kraków 2001, s. 61–68.

Mikroślady. Sympozjum 4–6 lipca 1972 r. w Warszawie. Wybrane referaty. Wyd. Zakładu Kryminalistyki KG MO, Warszawa 1973, ss. 176.

A.J. Pakula (reż.), *Uznany za niewinnego (Presumed Innocent)*, film sens. prod. USA (150 min.), 1990 r., wyemitowany przez Telewizję TVN, w dniu 3 lipca 2001 r., godz. 20:00.

A. Szwarc, H. Kolecki, *Identyfikacja kryminalistyczna*, *Zesz. Nauk. ASW*, 1973, z. 1, s. 72–78.